Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 258).

Święty Hipolit był jednym z dowódców gwardyi cesarza Waleryana, pełniącym straż podczas męczeństwa świętego Wawrzyńca, opisanego w niniejszem dziele pod dniem 10 tego miesiąca. Będąc świadkiem cudów, jakie Święty ten czynił, kiedy jeszcze w więzieniu był zamknięty, Hipolit nie tylko sam wskutek tego się nawrócił, lecz wraz z nim przyjęła Chrzest święty cała jego rodzina, złożona z dziewiętnastu osób. Odtąd pałał święty Hipolit tak wielką chęcią poniesienia śmierci za Pana Jezusa, iż patrząc na męki zadawane świętemu Wawrzyńcowi, pragnął aby i jego to samo spotkać mogło; chcąc zaś wraz z nim umrzeć za wiarę, gotów nawet był głośno wyznać, iż jest chrześcijaninem. Z wielkim tylko trudem zdołał go święty Wawrzyniec powstrzymać od tego zamiaru, nakazując mu zarazem, aby milczał i oczekiwał oznaczonego czasu, mającego wkrótce nadejść.

Po chwalebnem wytrwaniu strasznego męczeństwa św. Wawrzyńca, dokonanego na rozpalonej kracie, zabrał Hipolit wraz z kapłanem Justynem zwłoki Świętego i z wielką czcią je pochował. Cesarz w trzy dni potem o wszystkiem się dowiedziawszy, kazał go uwięzić, a zawezwawszy przed swój trybunał, tak się do niego groźnie odezwał: „Jakto? więc i ty jesteś czarnoksiężnikiem, podobnie jak on Wawrzyniec, którego ciało pochowałeś?“ — „Jak najsłuszniej — odpowiedział Hipolit — z tą tylko różnicą, iż nie jako czarnoksiężnik, lecz chrześcijanin przysługę tę jemu uczyniłem, która to cześć słusznie mu się należała.“ Tyran słowami temi wielce rozgniewany, kazał go tłuc w twarz kamieniami, a gdy ujrzał pod jego odzieniem wojskowem białą szatę używaną przez nowoochrzconych, kazał ją z Świętego zedrzeć, który z onej przyczyny tak się odezwał: „Przyodziewasz mnie w świetniejszą jeszcze suknię, zdejmując ze mnie tę, którą noszę jako wyznawca Chrystusa.“ Kazał go tedy Waleryan położyć przed sobą i okrutnie siec rózgami i pałkami, a Święty głośno się modląc, dziękował Panu Bogu, że go czyni godnym poniesienia takich mąk za wiarę. Cesarz ową wytrwałością wielce rozgniewany, zawołał: „Hipolit czarnoksięskiemi sztukami sprawił, iż razów tych nie czuje; drzyjcie mu więc ciało żelaznymi hakami i obcęgami.“ Kaci rozkaz ten niezwłocznie spełnili, a Hipolit ciągle powtarzał: „Jestem chrześcijaninem, i chętnie za Chrystusa cierpię.“

Widząc tedy Waleryan, że oprawcy napróżno się męczą i od zmożenia prawie ustają, uciekł się do innego środka. Kazał bowiem podnieść Hipolita, przywdziać go w strój jego rycerski, a następnie łagodnie do niego zaczął przemawiać, prosząc go, aby nie był upartym i skorzystał z łask cesarskich, jakich gotów jest mu udzielić. Upewnił go nadto, że byleby odstąpił Chrystusa, natychmiast go na wyższy stopień wyniesie i hojnie obdarzy. Hipolit nie zważał jednak na oczekujące go świetne widoki i rzekł: „Jedynem mojem szczęściem i chlubą jest być żołnierzem Chrystusowym; pod Jego też chorągwią chętnie umrę.“ Nie wiedząc sobie rady, wydał tyran wyrok zabrania na korzyść rządu wszystkich jego dość znacznych dóbr, a

całą rodzinę jego chrześcijańską kazał uwięzić.

Nazajutrz stawiono wszystkich przed cesarzem. Była między innemi w ich liczbie staruszka imieniem Konkordya, która wykarmiła i wychowała Hipolita a teraz jako najgorliwsza między nimi chrześcijanka wszystkich do męstwa i wytrwałości zagrzewała. Cesarz do niej nasamprzód się zwrócił, przedstawiając zarazem, żeby wzgląd miała na swój wiek podeszły, a nie była tak zuchwałą jak jej wychowaniec Hipolit, który to śmiercią teraz przypłaci. Święta Niewiasta owa tak mu jednak na to odpowiedziała: „Zarówno ja sama jak i wszyscy tu przed tobą zgromadzeni, wolimy raczej wraz z Hipolitem zaszczytnie śmierć ponieść, aniżeli okazać się niegodnymi jego naśladowania, a tem samem przed ludźmi okryć się hańbą, a przed Bogiem popełnić zbrodnię.“ Waleryan uniesiony tedy wielkim gniewem, zawołał: „Kto jest ze stanu niewolniczego, tak jak ta niewiasta, nie słowami lecz biciem da się przywieść do rozumu.“ Kazał więc Konkordyę dopóty bić knutami, zaopatrzonymi na końcu w kulki ołowiane, dopóki albo nie wyrzecze się Chrystusa, albo też ducha nie wyzionie. Nie trwało jednak długo, a jeszcze w oczach swego wychowanka koronę męczeńską otrzymała.

Kazał tedy cesarz Waleryan Hipolita wraz z całą jego rodziną wyprowadzić za bramę Tyburtyńską i tamże wszystkich jego krewnych wraz ze sługami pościnać. Jego samego zaś na pamiątkę owego pogańskiego młodzieńca tegoż imienia, którego konie rozszarpały, kazał uwiązać do ogona dzikiego rumaka i potem wypędzić w pole. Wśród tak barbarzyńskiego męczeństwa oddał Święty ducha Bogu w dniu 13 sierpnia roku Pańskiego 258. Ciało jego w kawałki poszarpane, tegoż dnia skrycie wyszukane przez kapłana Justyna i innych chrześcijan, pochowane zostało na polu Werańskiem, blizko kościoła świętego Wawrzyńca.

Nauka moralna.

Niema większego szczęścia na tym padole płaczu, nad miłość Pana Jezusa; On przyszedł na świat dla nas, a my dla Niego stworzeni jesteśmy; On jest naszą miłością, a wszystkie inne rzeczy uszczęśliwić nas nie mogą, bo On tylko sam pragnienie serca naszego zaspokoić może i On udziela tego szczęścia, które już w całej pełności posiadają Święci w Niebie. Tego szczęścia, tej miłości Pana Jezusa żadna siła stworzona pozbawić nas nie może, chyba jeżelibyśmy sami od niej odstąpili. Mimo to możemy jeszcze żyć tą nadzieją, że niedługo po krótkiem życiu doczesnem, pozwoli się Pan Jezus daleko doskonalszym sposobem kochać, przez co już tu na ziemi używa się rozkoszy niebiańskiej. Czyliż może na tej ziemi być co szczęśliwszego nad to, gdy śmiało powiedzieć można: Jezus jest mój a ja Jego, i nic mnie od Niego odłączyć nie zdoła. Miłość Chrystusa jest zadatkiem naszego szczęścia w Niebie i nieodzowny znak naszego przeznaczenia. Gdybyśmy więc poznali Jego wielką ku nam miłość, łamalibyśmy wszystkie trudności i przeszkody, aby ogień miłości wzniecić w sercach naszych; myśl i serce nasze ciągle zwracalibyśmy do miłości Pana Jezusa. Nikt jednakże tej miłości nie może wzniecić w naszych sercach, tylko Ty sam, dobry Jezu, więc Cię o to prosimy przez Twą miłość ku nam, zapal i rozgrzej zimne serca nasze.

Modlitwa.

Spraw, prosimy, Wszechmogący Boże, aby czcigodna uroczystość świętego Męczennika Twego, Hipolita, rozbudziła w sercach naszych uczucia pobożności, a nadto zapewniła nam zbawienie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 13-go sierpnia w Rzymie uroczystość św. Jana Berchmansa, scholastyka towarzystwa Jezusowego, odznaczonego niewinnością życia i wiernem dopilnowaniem reguł zakonnych. Leon XIII ogłosił go Świętym. — Tamże męczeństwo świętego Hipolita, który z bohaterską odwagą pod cesarzem Waleryanem życie swe poświęcił za Wiarę św. Gdy go poprzednio wiele i różnymi sposobami męczono, przywiązano go potem nogami do karków dzikich koni i wleczono po cierniach i głogach, aż wkońcu cały porozdzierany wyzionął ducha swego. Cierpiała z nim również jego mamka św. Konkordya, którą pałkami ołowianemi zatłuczono; dalej zaś 19 jego domowników, ściętych za bramą tyburtyńską a pochowanych wraz ze św. Hipolitem na Ager Veranus. — W Imoli śmierć męczeńska św. Kassyana, z powodu że nie chciał modlić się do bożka, więc prześladowca przywołał chłopców takich, którzy go jako nauczyciela swego nienawidzili i kazał im zabić go; czem mniejszą była moc młodych morderców, tem dłużej trwała męka śmiertelna Świętego. — W Todi

pamiątka św. Kassyana, Biskupa i Męczennika pod cesarzem Dyoklecyanem. — W Burgos w Hiszpanii pamiątka św. Męczenniczek Centolli i Heleny. — W Konstantynopolu uroczystość św. Maksyma, Mnicha, który się odznaczył wielką uczonością i podziwienia godną gorliwością dla wiary katolickiej. Z powodu że bardzo potępiał Monotelitów, kazał go heretycki cesarz Konstans pozbawić języka i rąk i wysłać do Chersonesu; tamże zmarł na wygnaniu. Twarde to wygnanie i różnorakie męczarnie znosić musieli także jego dwaj uczniowie, oboje jednego imienia Anastazy, i jeszcze wielu innych prawowiernych chrześcijan. — W Niemczech pamiątka św. Wigberta, Kapłana i Wyznawcy. — W Poitiers uroczystość św. Radegundy, której życie opromienione było cudami i cnotami.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related